Opłacone ryczałtowo. **Cena 20 groszy.**
Nr 30. **Kraków, dnia 24 lipca 1927 r.** **Rok XV.**

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 złotych; zagranicą 16 złotych; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)

WYCHODZI CO NIEDZIELĘ.
Naczelny redaktor:
POSEŁ JAN BRODACKI.

Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr 401.065.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Redakcja i Administracja: **Kraków, Mały Rynek L. 4.** — Telefon Nr 1286.

Po Kongresie.

Szósty zwyczajny Kongres P. S. L. „Piast“ w Poznaniu **skończył swoje obrady** w niedzielę, dnia 10 lipca b. r. **olbrzymią manifestacją o charakterze państwowym.**

Był to pierwszy Kongres w życiu politycznem naszego Stronnictwa, obesłany li tylko przez delegatów w liczbie, statutem organizacyjnym przepisanej.

Stwierdzić mogę z pełnem zadowoleniem, że, mimo przeszkód i braków, często z nędzą graniczących, **nikogo nie brakło.**

Nie są to rzeczy małe. Jeśli niezamożny, a często głodujący włościanin czy inteligent decyduje się na tak duże wydatki, uciążliwą podróż i trudy, nie spodziewając się żadnych doraźnych korzyści, to jest w tem coś godnego głębszego zastanowienia.

Nie było bowiem na Kongresie tych, co szukają poparcia i awansu, nie było tych, co gonią za karjerą polityczną, ci bowiem albo stoją na rozdrożu, albo się też pochowali przezornie w bezpieczne miejsce, czekając z nietajoną niecierpliwością na zmianę stosunków.

Nie przerażajcie się jednak, tych niema tak wielu, można ich na palcach policzyć, a jeśli ich widać było zawsze i wszędzie, to jedynie dlatego, że byli nachalni i krzykliwi, że otwierali i zamykali drzwi, lub siadywali na pierwszych miejscach, by zwrócić na siebie uwagę — odeszli, bo byli tchórzliwi, a może podli. **Poszli i zrobili dobrze** — my zaś notujemy fakty i czekamy.

Na Kongresie natomiast byli ci, **co rdzeń Stronnictwa stanowią, byli ci, co idea nie jest dla nich czczą formułą, tylko, co gotowi służyć jej zawsze i wszędzie we wszystkich okolicznościach, co przebyli walkę i nie ugięli się, co są do niej gotowi i zahartowani.**

Przybyli na wezwanie, **by spełnić nałożony na nich obowiązek,** ale przybyli również **owiani troską o przyszłość państwa i ludu.** Starali się sumiennie oceniać stosunki i położenie i każdy, czy to przemawiając imieniem swojej okolicy, czy wznosząc się na stanowisko ogólne, **z żalem musiał stwierdzić, że dobrze się nie dzieje.** Odrzucając od siebie wszelką zawiść partyjną, czy osobistą, był zawsze wolny od jednostronnych i szkodliwych sądów.

Poważna dyskusja, wysoki jej poziom nad wyraz, jednomyślność w poglądach i uchwałach, głębokie ujęcie przedmiotu cechowały nasz Kongres.

Przedmiot obrad, to nietylko rozprawa z przeciwnikiem, to nie zaostrzanie antagonizmów, to nie schlebianie najmniej krytycznie usposobionym a często nieświadomym, ale obrona interesów państwowych, narodowego stanu posiadania, obrona konstytucji, obrona zagrożonego w swoich prawach i bycie szerokich mas włościaństwa.

To dalej zdanie sobie dokładnie sprawy, że bez obowiązków i praw być nie może, bo wtenczas stają się one już nie prawami, ale szkodliwemi przywilejami tylko.

Uchwała jednomyślna, określająca obowiązki członków Stronnictwa wobec niego, jest dalszym krokiem na drodze jego rozwoju.

Może to i przykre, jednak musimy się z tem pogodzić, jeśli chcemy wystarczyć sobie sami.

A to jest jedyną podstawą siły i poważania, to chroni od przykrości i niespodzianek.

Kongres nasz odbył się w tej dzielnicy, która najpóźniej przejęła się naszą ideą i poszła z nami.

Oddajmy jej jednak sprawiedliwość — i ona robi swoje.

Namyślała się, zanim zrobiła krok decydujący, ale gdy się to stało, stoi jak mur solidarna i wierna, przywiązana do idei i sztandaru, chcąca i umiejąca bronić tych wartości.

Niech wierzy, że w walce, którą jeszcze prowadzi, nie znajdzie się sama, z nią bowiem będziemy wszyscy, jak i ona jest z nami.

Przykład obowiązkowości, porządku, pracowitości podziała niezawodnie na wszystkich, łącząc się z porywem i inicjatywą, która cechuje inne dzielnice.

Kongres się skończył, nie skończyła się jednak praca.

Tę pracę, na granitowych fundamentach opartą, prowadzić trzeba dalej. Na drodze stawać nam pewnie będą coraz większe przeszkody.

Trzeba je chcieć i umieć usuwać.

Cel osiągnąć musimy, a jeśli do tego potrzebna będzie ciężka, długa, wytężona praca, jeśli zmuszeni będziemy stoczyć nawet zaciętą walkę, **to tem zwycięstwo będzie pewniejsze.**

Zasyłając wszystkim uczestnikom Kongresu serdeczne podziękowanie za pracę i ofiary poniesione, **proszę usilnie o dalszą wzmożoną pracę dla dobra sprawy wspólnej.**

Wincenty Witos
prezes P. S. L. „Piast".

Otwarcie i zamknięcie sesji Senatu i Sejmu.

W przeciwieństwie do wszystkich innych parlamentów, które obradują **w jesieni, w zimie i z wiosną,** a w lecie mają ferje, **w Polsce,** ponieważ tu wszystko **dzieje się na opak,** Sejm był na przymusowym wypoczynku prawie przez cały rok, **a dopiero w czerwcu rząd zdecydował się otworzyć sesję Sejmu i Senatu.** — Spodziewać się należało, że rząd przedłoży Sejmowi projekty ustaw i inne wnioski do uchwalenia.

Nic podobnego.

Sejm z własnej inicjatywy przystąpił do obrad nad zmianą ordynacji wyborczej do Sejmu, uchwaleniem ustaw samorządowych, ustawy o zgromadzeniach, samorozwiązalnością Sejmu i Senatu, nowelizacją dekretu prasowego i innych pomniejszych spraw, jakoto **przyznaniem zasiłku dla rodzin powołanych na ćwiczenia** wojskowe i t. p.

Przez cały czas obrad nad powyższemi **niesłychanie ważnemi** sprawami, rząd świecił nieobecnością tak w komisjach, jakoteż na pełnym Sejmie.

Kiedy **Senat przystąpił** do debaty nad ustawą uchwaloną przez Sejm o **samorozwiązalności Sejmu, rząd niespodziewanie zamknął sesję Senatu.**

Przed przystąpieniem do obrad, minister **Składkowski,** zapisawszy się do głosu **odczytał dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zamykający sesję Senatu,** a wieczorem tego samego dnia, t. j. 13 lipca przywiózł porucznik Zaćwilichowski **marszałkowi Sejmu dekret o zamknięciu sesji Sejmu.**

W ten sposób udaremniono uchwalenie pilnych i niesłychanie ważnych dla państwa ustaw, a ponieważ **rząd** zawsze może zamykać sesję Senatu i Sejmu i widocznem jest, że **nie ma zamiaru dopuścić do uchwalenia przez Sejm powyżej wymienionych ustaw,** przeto Sejmowi nie pozostaje nic innego jak wytworzyć taką sytuację, że rząd będzie zmuszony rozwiązać Sejm i Senat i rozpisać nowe wybory, względnie obywać się bez współpracy ciał ustawodawczych.

Najbliższe miesiące powinny przynieść decydujące rozstrzygnięcie.

Nasze postulaty gospodarcze.

Komisja gospodarcza Kongresu obradowała w piątek dnia 8 b. m. **pod przewodnictwem prof. Jury,** wiceprezesa Mał. Tow. roln. od godziny 3 do 8 wieczorem. Obszerny **referat wygłosił** b. minister rolnictwa, **poseł dr Kiernik** — zgłaszając do uchwalenia szereg rezolucyj. Nad referatem tym rozwinęła się bardzo szczegółowa, rzeczowa i na wysokim poziomie stojąca dyskusja, w której zabierali głos pp. delegaci: **b. poseł Wójcik** (Kraków), **Szłapczyński** (Kościany), **Gościniak** (Poznań), poseł na Sejm śląski **Szuścik, Firganek** (Biała), **Droździk** (Śrem), **Gajdzik** (Katowice), **Morawski** (Grojec), **Ossoliński** (Warszawa), **Kosiak** (Inowrocław), **Botkowski** (Gostyń), **Matczak** (Poznań), **Januszewski** (Świecie), **Blitek** (Miechów), **Kotulski** (Mogilno), **Bajko** (Sokółka), **poseł Chwaliński** (Wieluń), **Michalski** (Żnin).

Po wyczerpującej odpowiedzi referenta na wszystkie poruszone w dyskusji sprawy — Komisja uchwaliła **jednomyślnie** zaproponowane przez referenta rezolucje wraz z poprawkami przez referenta przyjętemi. Rezolucje te zostały w dniu następnym przez referenta na pełnem zebraniu Kongresu przedstawione.

Przemówienie (w skróceniu) referenta Komisji gospodarczej VI. Kongresu P. S. L. „Piasta", posła Dra Kiernika.

Nawiązując do rezolucyj ogólnych, zgłoszonych przez Zarząd Główny P. S. L. „Piast" na Kongresie, stwierdzając tak ogólne pogorszenie się położenia gospodarczego państwa, jak i szczególnie małego rolnictwa, oraz zastój w wykonywaniu reformy rolnej — mówca wykazał na podstawie cyfr bilansu handlowego za ostatnie miesiące **(150 mil. złotych w złocie deficytu),** gospodarki budżetowej, wzrostu drożyzny i zobowiązań płatniczych za importowane do Polski artykuły, a w szczególności produkty spożywcze, że **pessymistyczna treść rezolucyj co do położenia gospodarczego jest w zupełności, niestety, uzasadniona.** Nawet nagromadzone przez szczęśliwą a przypadkową konjunkturę w zeszłym roku, a zwłaszcza skutkiem strajku węglowego w Anglji — zapasy wysokocennych walut w Banku Polskim — mogłyby przy dalszym stanie deficytowym bilansu handlowego okazać się niewystarczające dla zabezpieczenia waluty, jeśliby nie dopisały tegoroczne zbiory. Tak więc znowu **od urodzaju, od wyników wysiłków i pracy rolnika — zależy egzystencja gospodarcza państwa.**

Mimo to, mimo wzrastającego w całym świecie przekonania o decydującej w gospodarce roli rolnictwa, czego wyrazem były też **uchwały międzynarodowych konferencyj ekonomicznych w Paryżu i Genewie, rząd,** wbrew zapowiedziom, **nie otoczył rolnictwa konieczną opieką i pomocą.** Rozpoczętej za poprzedniego rządu parlamentarnego konsekwentnej polityki rolnej — rząd, mimo uroczystych oświadczeń, nie kontynuował, a dalsze zubożenie rolnictwa średniego i małego, które doszło do ostatecznych granic, jest tego widocznym wyrazem.

Mowca powołuje się w tym względzie na rezolucje innych stronnictw, które rząd pomajowy popierały, a które jednak ten stan rzeczy musiały stwierdzić. „**Nie dotrzymano wielokrotnych, uroczystych obietnic rządu w kierunku poparcia interesów drobnego rolnictwa... upośledzono je... nie wykonuje się reformy rolnej... prowadzi się błędną politykę kredytową, popiera interesy gospodarcze — obszarników, ze szkodą drobnego rolnictwa**“ — oto jęki i skargi „Wyzwolenia“, które niedawno z entuzjazmem witało przewrót majowy.

Nie można życzliwości i pomocy dla rolnictwa dopatrywać się w tworzeniu niepotrzebnej, podobnie jak wielu innych, Rady opinjodawczej rolniczej — zwłaszcza gdy istnieje, na ustawie oparta Państwowa Rada rolnicza, **którą dopiero pod naciskiem Sejmu, i to raz tylko obecny rząd zwołał.** Chyba tylko dlatego tak się robi, aby do nowej „Rady“ powołać miłych tylko sobie przedstawicieli wielkich latyfundjów i radykalnych polityków, **z pominięciem przedstawicieli tak ważnych interesów, jakie w rolnictwie reprezentuje P. S. L. „Piast“**, jako organizacja ogromnej większości średnich i małych rolników, **i jako jedyne stronnictwo, które posiada dokładny i gruntowny program gospodarczy, a w szczególności rolny,** uchwalony przez Kongres w Krakowie w listopadzie 1926 r. — Nie posunęły też ani nie posuną naprzód sprawy reformy rolnej stworzone znowu Rady naprawy ustroju rolnego, konkurujące z ustawowo istniejącemi okręgowemi Komisjami ziemskiemi. Nie można też łudzić się, aby powołana do życia Komisja do uporządkowania ustawodawstwa agrarnego pod przewodnictwem niewątpliwie wybitnych, ale z niechęcią do reformy rolnej odnoszących się prawników (prof. Jaworski), reprezentujących poglądy wielkich właścicieli — lub przy udziale wprost zdecydowanych wrogów reformy (jak p. Hupka) — przyczyniła się do przyspieszenia dzieła reformy.

W tym stanie rzeczy P. S. L. „Piast“ musi zdążać konsekwentnie do realizacji swego programu rolnego — podnosząc obecnie z programu tego najbardziej naglące i najważniejsze żądania, których wyrazem są uchwalone jednomyślnie przez Komisję gospodarczą Kongresu rezolucje. — (Rezolucje gospodarcze zamieścimy w następnym numerze „Piasta“).

W przekonaniu, że spełnienie choćby części podniesionych postulatów, przyczyni się do poprawy obecnego położenia rolnictwa i przyspieszenia reformy rolnej, oraz zapewniając, że Klub P. S. L. „Piasta“ ze swej strony uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, celem przeprowadzenia tych postulatów — mowca prosi Kongres o uchwalenie przedstawionych rezolucyj. — (Huczne brawa i oklaski).

Z Piłsudskim, czy przeciw Piłsudskiemu?

Po przewrocie majowym powstał „**Obóz Naprawy Rzeczypospolitej**“, którego cały program streszcza się w słowach: „**Niech żyje marsz. Piłsudski!**“.

Tensam program ma „**Klub Pracy**“, oraz „**Chłopskie Stronnictwo**“, a zwłaszcza organ tegoż: „**Przyjaciel Ludu**“.

Spodziewać się należy, że najbliższe wybory do Sejmu odbędą się pod hasłem: „Kto za marsz. Piłsudskim, ten przyjaciel chłopa i robotnika, prawy obywatel; kto przeciw, to wróg, reakcjonista, dojlidziarz“.

Warto, żeby ci wszyscy, co szermują nazwiskiem Piłsudskiego, przeczytali **uwagi posła Thugutta, eksprezesa „Wyzwolenia“ i wielkiego przyjaciela marsz. Piłsudskiego:**

„Głosowanie za lub przeciw Piłsudskiemu — pisze Thugutt w tygodniku „**Ster**“ — wydaje mi się w tej dość późnej już godzinie naszego rozgardjaszu politycznego jedynie aktem wiary, którego Kościół wymaga dla zbawienia duszy, ale **który politycznie nie mówi prawie nic.** W powojennej Europie tłum jest tak ubogi w złudzenia, że dłuższego kredytu moralnego udzielać nie może czy nie chce nikomu, i dlatego, **nawet obdarzając kogoś dyktaturą, żąda planów i żąda rachunków.** Mussolini i Lenin odbierają od swoich wyznawców cześć należną półbogom, ale obydwaj ci ludzie reprezentują pewien system, stworzony przez nich czy dla nich.

Czas byłby, jeśli mamy wyjść z naszych dziwactw i sprzeczności ustrojowych, coś się o naszym, polskim systemie, dowiedzieć.

Nie chodzi tu, rzecz prosta, o deklaracje programowe, które bywają często niczem innem, jak zbiorem pustych słów, ani o dociekania teoretyczne, w których rząd obecny nie wydaje mi się zbyt mocnym, ani zbyt szczęśliwym. Potrzebny jest poprostu szereg faktów, czy bodajby szereg oświadczeń, mających moc zobowiązania, któreby ustaliły stanowisko rządu do przyszłego Sejmu, wyjaśniły sytuację i pozwoliły zrozumieć, o co właściwie chodzi.

Potrzebne i konieczne jest nadewszystko ostateczne rozstrzygnięcie i ustalenie w świadomości ogółu, **kto właściwie jest u nas wyrazem woli narodu.**

Jeżeli za taki wyraz uważa siebie — i tylko siebie — rząd, czy raczej tego rządu obecny szef, to **wszelkie inne instytucje przedstawicielstwa narodowego są**

nietylko zbędne, ale wręcz szkodliwe, prowadzą bowiem do całkiem zbytecznych nieporozumień, konfliktów i zaciemniania sytuacji i tak już nazbyt jasnej. Sejm, pozbawiony cech władzy, staje się zbyteczną ozdobą, już przez to samo drażniąco szpetną, że zupełnie zbyteczną.

Sejm, któremu pozostawiłoby się pełnię praw na papierze, ale **który powstrzymywałoby się od używania tych praw postrachem, szyderstwem, podawaniem go w powszechną pogardę, stałby się rychło szkołą nikczemności publicznej.** Byłby już nie zbytecznym przyozdobieniem, ale zgniłą belką, na której niczego oprzeć nie można.

Jeżeli zaś **Sejm ma być tym, kto legalizuje niezawsze legalne czyny rządu,** muszę stwierdzić, że nieszczęściem Polski jest, **iż w niej nikt nie chce brać na siebie całkowitej odpowiedzialności, nawet ci, którzy dokonywują rewolucji i że zamach stanu legalizuje jedna tylko jedyna rzecz — powodzenie.**

Jeżeli przeto rząd chciałby zatrzymać dla siebie wyłącznie pełnię władzy, musi razem z nią przyjąć pełnię odpowiedzialności. Jeżeli to ta odpowiedzialność go trwoży, jeżeli chce ją podzielić z Sejmem, **musi również podzielić z nim władzę** — całą władzę, władzę najwyższą, bo tylko wtedy Sejm będzie współodpowiedzialny".

Uwagi słuszne i dlatego wątpić należy, **żeby dotarły tam, gdzie należy, do „Naprawiaczy" i ich protektorów.**

Obszarnicy jednoczą się i organizują, a chłopi w rozbiciu.

Władze organizacyjne stronnictwa Chrześcijańsko-narodowego, Prawicy narodowej i Zachowawczej Pracy państwowej, postanowiły powołać komisję porozumiewawczą tych trzech ugrupowań, która będzie miała za zadanie porozumiewanie się w sprawach politycznych. W skład komisji weszli z ramienia **Ch. N,:** Stroński, Kasznica oraz Szuldrzyński; z ramienia **Prawicy narodowej:** Roztworowski, Józef Targowski i Zdzisław Tarnowski; wreszcie z ramienia **Zachowawczej Pracy państwowej:** Zdzisław Lubomirski, Eustachy Sapieha oraz Adam Tarnowski.

Na ostatnim zjeździe Zachowawczej Pracy państwowej oświadczył ks. Sapieha, że nietylko **zachętę** do pracy, ale i **możność** rozwinięcia **szerszej akcji dał przewrót majowy.**

Do rozpoczęcia owej „szerszej akcji" przystępują teraz konserwatyści, czego dowodem wyłonienie owej komisji porozumiewawczej.

Jaka to będzie „szersza akcja", zobaczymy, że będzie zwrócona przeciwko chłopom, **dowodem „szersza akcja" Łubieńskiego.**

Jak w rezultacie wyjdą żywioły obszarniczo-konserwatywne na tej szerszej akcji, która bierze początek w czynie rewolucyjnym, w przewrocie majowym, czas pokaże.

Odpowiedzią chłopów na konsolidację obszarników powinno być **skupienie się i zjednoczenie pod sztandarem „Piasta".**

Blok żydowsko-ukraiński gotów.

Podczas obrad nad zmianą ordynacji wyborczej do **Sejmu, poseł żydowski,** Grünbaum, zacięty wróg Polski, triumfalnie obwieścił, że **blok wyborczy, żydowsko-ukraińsko do następnego Sejmu już w 90% gotów, zapowiadając, że blok ten nie dopuści do wyboru ani jednego Polaka z kresów.**

Na razie blok ten działa przy wyborach gminnych we wschodniej Małopolsce i na Wołyniu, uszczuplając wszędzie dotychczasowy stan posiadania Polaków.

Najgorzej przedstawia się wynik wyborów na Wołyniu, o ile chodzi o odsetek wybranych Polaków.

I tak w powiecie **dubieńskim** odsetek ten wynosi **25 procent, horochowskim 13'9 procent, łuckim 24'4 procent, lubomelskim 20'5 procent, równieńskim 11'1 procent, włodzimierskim 32 procent, zdołbunowskim 30 procent.** Resztę stanowią w ogromnej większości Rusini, dalej idą Czesi, żydzi i Niemcy.

Najżywiej koło wyborów ze strony ukraińskiej krzątała się **„Proświta" w spółce z komunistyczną organizacją „Selrob" wraz z „Niezależną Partją chłopską".**

Akcja przedwyborcza tej spółki była prowadzona zupełnie jawnie pod hasłem walki z Polakami.

Rezultat tej roboty dał też odpowiednie wyniki. Na **146 członków Rad gminnych** w powiecie dubieńskim **weszło 90 członków** prowadzonej na pasku „Selrobu" „Proświty".

Z tych 90 radnych, dosłownie 87, stanowią osobnicy, karani i notowani za zbrodnie, jak łączność z bandami dywersyjnemi, utrzymywanie kontaktu ze sztabem bolszewickim i mordowanie żołnierzy polskich podczas walk w roku 1919—1920.

Tacy to **zbrodniarze i wywrotowcy** — na skutek terorystycznej agitacji „Selrobu" i „Proświty", **zdobyli mandaty do Rad gminnych.** Łatwo możemy sobie wyobrazić, jakby te „Rady" wyglądały, gdyby zasiadali w nich **zwyczajni rozbójnicy i mordercy, szpiedzy i bandyci,** forsowani gwałtownie i bezwzględnemi środkami przez tych, których celem jest rozkład sił gospodarczych i kulturalnych na Wołyniu.

Czytając te wiadomości, każdy zapytać się musi, a gdzież władze, starostowie, wojewoda? Wszak **za czasów austrjackich za takie wybory przepędzonoby namiestnika, gdzie pieprz rośnie.**

Kto przeczyta nadesłaną nam korespondencję pod tytułem: „Złote myśli wojewody kresowego", który do delegacji polskiej miał oświadczyć, że nie zna Polaków, ten zrozumie wyniki wyborów. i groźne następstwa dla osadników cywilnych i wojskowych i wszystkiego żywiołu polskiego na kresach, z dawien dawna osiadłego, który się **dziś tam gorzej czuje, niż przed wojną.**

Każdy ludowiec powinien zaopatrzyć się w program P. S. L. „PIAST".

Wiadomości z Polski i ze świata.

Bezczelność pruska nie zna granic.

Układem w Locarno zobowiązali się Niemcy wzamian za dopuszczenie ich do Ligi Narodów i zapewnienie im stałego miejsca w Radzie Ligi, **nigdy nie naruszać granic zachodnich**, t. j. od Belgji i Francji, czyli nie żądać zwrotu Alzacji i Lotaryngji, natomiast **żadną miarą nie chcą się zgodzić na Locarno wschodnie**, t. j. na nienaruszalność granicy z Polską, przeciwnie, **publicznie głoszą**, że muszą odzyskać korytarz gdański, **t. j. Pomorze z miastami: Grudziądz, Toruń, Bydgoszcz.** Na razie żądają prawa osiedlania się w Polsce, zaprzestania likwidacji majątków niemieckich, chociaż właściciele ich optowali na rzecz Niemiec, t. j. zdeklarowali się jako obywatele niemieccy, no i opieki nad mniejszością niemiecką w Polsce.

NOWA FALA NAPADÓW BAND SOWIECKICH NA KRESACH WSCHODNICH.

Zaledwie odetchnęły kresy po przepłoszonych bandach z Rosji sowieckiej, a już od kilku dni znowu przekradają się bandy rabusiów, dokonywując **błyskawicznych napadów rabunkowych.** Onegdaj na nadleśnictwo Liceum krzemienieckiego w **Michałowie pow. Dubno**, uzbrojona banda, składająca się z 5 osobników, dokonała pod osłoną nocy śmiałego napadu rabunkowego. Łupem bandy stała się para koni wraz z uprzężą i wozem. Na krzyk parobczaka Panasiuka, bandyci skrępowali go sznurami i wywieźli z sobą, puszczając go dopiero we wsi Krzyże koło Radziwiłłowa.

W tej miejscowości bandyci wdarli się do sklepu Szyji Warszawskiego, gdzie po sterroryzowaniu domowników zabrali poszkodowanemu większą ilość towaru i 60 zł gotówką.

Panasiuk uwolniony przez bandytów, doniósł natychmiast o rabunkach najbliższemu posterunkowi policji. Zarządzony pościg wydał ten dodatni rezultat, że aresztowano podejrzanego osobnika, który podaje się za Amemskiego, mieszkańca wsi Dworzec powiatu krzemienieckiego. Przy konfrontacji Panasiuk poznał w aresztowanym jednego z członków bandy.

Amamski do winy nie przyznaje się. Pościg za pozostałymi bandytami dotychczas nie wydał konkretnego rezultatu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa banda uciekła do Sowdepji, skąd przybyła dla dokonania rabunku. Z nad granicy donoszą, że banda w liczbie czterech osób po utarczce z patrolą Kopu, przedostała się do Sowdepji.

Powyższy napad wywołał silne wrażenie w powiatach granicznych, które od roku prawie odetchnęły — wolne od napadów band z zakordonu.

Klęski żywiołowe.

W ostatnich dniach **Małopolskę wschodnią** nawiedziły silne burze gradowe.

I tak: W powiecie **horodeńskim** w niektórych miejscowościach zostały zniszczone plony na wielkich obszarach pól.

W powiecie **kałuskim** spadł olbrzymi grad, czyniąc wielkie a nieobliczalne spustoszenia. W gminie **Olszanica**, powiatu **tłumackiego**, szalał silny huragan z deszczem, gdzie wiele domów uległo uszkodzeniu.

Klęski żywiołowe szalały również i w innych krajach, i tak w **Anglji**, w okolicach **Londynu**, spadły ulewne deszcze. Nieobliczalne straty poczyniły burze w zachodniej Anglji.

W Rosji olbrzymie powodzie miały miejsce w kilku powiatach. Nad **Władywostokiem** (miasto położone na wschodnim krańcu Syberji), szalała taka straszna burza, **iż zrywała dachy.**

Również **Francja** i **Holandja** w niektórych miejscowościach nawiedzone zostały orkanem, a ulewa była tak gwałtowna, że wzburzone fale potoków porywały domy.

Podczas gwałtownej burzy spadł **w holenderskiem mieście, Gouda, duży meteor.** Również i w niektórych okolicach, w Niemczech, szalały gwałtowne burze. Katastrofalne wylewy rzek porobiły straty, **obliczone na 80 miljonów marek w złocie.**

Krwawa rewolta w Wiedniu.

W Wiedniu **socjaliści** urządzili krwawą rewoltę, która pociągnęła za sobą setki w zabitych i rannych. Do czego tylko ta partja, w jakimkolwiek kraju przyłoży rękę, **pozostawia za sobą krew i trupy.** Ciekawą jest rzeczą, że w czasie rozruchów, które socjaliści wywołują, nikt nigdy nie słyszał o tem, by **jakiś głowacz z czerwonej partji w czasie rozruchów ucierpiał.** Prowodyrzy socjalistyczni, w całem tego słowa znaczeniu burżuje, świetnie sytuowani, są widocznie po to, by, tylko wygłaszać „płomienne" mowy nad trumną obałamuconego proletarjusza, sami jednak nie mają odwagi wystawić swojej cennej figury na lufy karabinowe. — Tak było u nas, w czasie wypadków listopadowych i majowych, tak jest obecnie w Wiedniu. Wypadki te powinny otworzyć oczy wszystkim na **taktykę nieodpowiedzialnego czerwonego teroru.**

CO BYŁO POWODEM KRWAWEJ REWOLTY.

Żeby zorjentować się dokładnie, na jakiem tle wybuchła rewolta w Wiedniu, należy podać pewne wyjaśnienia co do partyj austrjackich. Całe społeczeństwo austrjackie rozbiło się na dwa obozy: jeden z obozów — **chrześcijańsko-społeczny**, ma bezwzględną większość na prowincji i obóz ten grupuje się koło kanclerza, ks. Seipla. Drugi obóz, **to socjaliści**, którzy mają większość w samym Wiedniu. Obydwa te obozy patronują organizacjom bojowym, i tak socjaliści, t. zw. „Schutzbundowi", zorganizowanemu na modłę wojskową, a chrześcijańsko-społeczni „Związkom wojaków frontowych".

Między temi dwoma organizacjami bojowemi dochodzi często do scysyj.

BEZPOŚRERNI POWÓD REWOLTY.

Dnia 30 stycznia b. r. członkowie socjalistycznego „Schutzbundu" udali się na wycieczkę do wioski Schattendorf. — **Tam urządzili napad na organizację** „Frontkämpferów", czyli „wojaków frontowych", pobili kilku z nich na dworcu kolejowym, a po tem usiło-

wali wtargnąć do gospody braci Czarmanów, gdzie właśnie zgromadzili się członkowie organizacji „wojaków frontowych“. W czasie napadu padł strzał, niewiadomo przez kogo oddany. Rezultat bójki był taki, że dwóch członków z organizacji socjalistycznej zostało zabitych. Sprawa poszła przed sąd przysięgłych. Na procesie nie zdołano ustalić, czy zabici padli od kul oskarżonych. **Sąd przysięgłych, w którym zasiadali przedstawiciele robotników, rzemieślników (w składzie bardzo demokratycznym), oskarżonych uwolnił od winy i kary.**

KRWAWE ZAJŚCIA.

Po ogłoszeniu wyroku, socjaliści, niezadowoleni **z** takiego przebiegu sprawy, zaczęli formować demonstracje uliczne. W czasie demonstracji doszło do krwawych bójek z policją. Robotnicy zaczęli budować barykady. **Zrewolucjonizowany motłoch podpalił „Pałac Sprawiedliwości“**, powyrzucał wszystkie akta, meble, **krucyfiksy, oblał benzyną i spalił.** Socjaliści, którym kierownictwo wyrwało się z rąk, ogłosili strajk generalny. Połączenia telefoniczne, telegraficzne i kolejowe w pierwszych dniach rewolty z Austrją zostały przerwane.

Oficjalny raport policyjny notuje **80 zabitych i 300 rannych.**

Na skutek sprowadzenia z prowincji oddziałów wojskowych, rząd kanclerza Seipla po paru dniach opanował sytuację.

Tak zakończyła się krwawa rewolta w Wiedniu, którą w całości należy zapisać na karb **rozwydrzonej agitacji socjalistów.**

Trzęsienie ziemi w Palestynie.

Środkową część **Palestyny** nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Liczba ofiar trzęsienia ziemi w **okręgu jerozolimskim wynosi 56 zabitych i około 250 rannych.** Szkody materjalne bardzo znaczne. W czasie trzęsienia ziemi **ucierpiał bardzo znacznie grób Zbawiciela.** Zostały uszkodzone: uniwersytet hebrajski, liczne budynki rządowe i prywatne. W **Jeryho** zawaliły się mury, grzebiąc trzech turystów angielskich.

Chłopi! Popierajcie zawsze prasę ludową!

Z ruchu organizacyjnego.

JAWORNIK powiat Myślenice.

Na walnem zebraniu Koła P. S. L. „Piasta“ w Jaworniku uchwaliliśmy domagać się przez naszych posłów u rządu, a mianowicie:

My, rolnicy w Myślenickiem, jesteśmy bardzo pokrzywdzeni **z powodu braku kolei,** z tego też powodu domagamy się od naszych pp. posłów, by zwrócili się z żądaniem do rządu **o natychmiastową budowę kolei Wieliczka—Dobczyce—Myślenice—Mszana Dolna.**

Zasilenia Kasy Stefczyka długoterminową pożyczką, ażeby drobni rolnicy z tej Kasy na podniesienie swoich gospodarstw mogli korzystać i by procent mógł być jak najniższy.

Umożliwienia dzieciom wiejskim dostępu do szkół średnich i wyższych.

Walenty Wilkołek,
przew. Koła P. S. L. „Piast“ w Jaworniku i wiceprezes Zarządu Pow. w Myślenicach.

SZCZUCIN, powiat Dąbrowa.

Dnia 29 czerwca b. r. odbyło się w **Szczucinie** zebranie organizacyjne, w którem wzięli udział **przedstawiciele 20 gmin sąsiednich.** Zebraniu przewodniczył p. **Maciej Gadziała,** wójt z Lubasza, sekretarzował p. **J. Czapla.** Zaproszony na to zebranie p. **prezes Witos,** referował sprawy polityczne i gospodarcze.

W dyskusji przemawiali p. **Wład. Pietras** ze Szczucina, p. **Wojciech Witaszek** z Załuża, **Stanisław Kupiec** z Dąbrownicy, p. **Babula** z Gryszówka, p. **Fijał** z Mędrzechowa i wielu innych. Uchwalono pełne wotum zaufania dla prezesa Witosa i dla Klubu P. S. L. „Piast“, jak również szereg rezolucyj w sprawach politycznych i gospodarczych o realizację których P. S. L. „Piast“ stale walczy. **J. Czapla.**

ROPCZYCE.

Dnia 3 lipca b. r. odbył się w Ropczycach zjazd pow. delegatów „Piasta“. Zagaił zjazd **prezes Siwula;** referował **poseł Jedynak.** W toku dyskusji wybrano komisję-matkę celem ustalenia listy nowego Zarządu powiatowego, w skład której weszli pp.: **Siwula, Stachnik, Ciołkosz.** Komisja-matka po naradzeniu się, zaproponowała zebraniu następujący skład Zarządu, który jednogłośnie przyjęto. Pp.: **Jan Siwula,** Paszczyna, **Fr. Stachnik** Pietrzejowa, **A. Dydo** Kozodrza, **Kolebuk** Bronisiów. **Jan Dziedzic** Glinik, **Michał Osak** Bobrowa, **Stan. Ciołkosz** Konice, **Józef Reguła** Wielopole, **Józef Olech** Rzegocin, **Jan Paśko** Wiercany, **Fr. Stręk** Wolica Piask., **Piotr Marszałek** Iwierzyce, **Jakób Basara** Kozywa, **Stanisław Pasik** Lutoszyn, **Wojciech Kloc** Gawrzyłowa.

Uchwalone rezolucje brzmią:

1) **Zebrani delegaci uchwalają pełne zaufanie prezesowi Witosowi, całemu Klubowi posłów „Piasta“ oraz posłowi Jedynakowi** za jego niestrudzoną pracę dla dobra powiatu a zwłaszcza za trudy, poniesione przy założeniu rzeźni w Dębicy.

2) Zebrani wzywają Klub posłów „Piasta“, by czynił starania u rządu o kredyt długoterminowy a nisko oprocentowany dla rolnictwa, w celu dokonania zasiewów oraz o odpisanie podatków gruntowego i majątkowego. **Franciszek Stachnik,** sekretarz.

CZELUŚNICA, powiat Jasło.

W dniu 29 czerwca b. r. odbył się w tutejszej gminie wiec, na który przybył **poseł Jan Madejczyk** i złożył sprawozdanie poselskie. Na przewodniczącego wybrano naczelnika gminy, **Franciszka Pankiewicza,** a na sekretarza **Wawrzyńca Owsiaka.** Przybyli też włościanie z okolicznych gmin, a mianowicie: **z Gąsówki, Farnowca i Gliniczka.**

W przeszło 2-godzinnem przemówieniu poseł Madejczyk wygłosił referat o położeniu gospodarczem i sytuacji politycznej wewnętrznej i zagranicznej. Zebrani wysłuchali przemówienia z największem zainteresowaniem, uchwalając przed zakończeniem zgromadzenia następujące rezolucje:

Zgromadzeni wyrażają wotum zaufania P. S. L. „Piast“ i jego prezesowi Witosowi.

Zgromadzeni sprzeciwiają się nałożeniu wszelkich nowych podatków dochodowych.

Zgromadzeni domagają się, aby ustawa o podatku grntowym w sprawie progresij i degresij nie uległa żadnej zmianie.

Zgromadzeni domagają się zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu, aby głosowano na osoby, a nie na listy.

Zgromadzeni domagają się przeprowadzenia klasyfikacji gruntów.

Domagają się obniżenia asekuracyj w P. D. U. W., zaś nadwyżki kasowe aby P. D. U. W. lokowała w Banku Rolnym, któryby udzielał rolnikom długoterminowego kredytu.

Wawrzyniec Owsiak, sekr. gminy.

KOLBUSZOWA. Dnia 3 lipca b. r. odbył się Zjazd delegatów P. S. L. „Piast“ w Kolbuszowej, na którym dokonano wyboru **nowego Zarządu powiatowego z** przewodniczącym posłem **Janem Bielakiem.** Nowo wybrany Zarząd składa się z ludzi oddanych całą duszą sprawie ludowej i daje gwarancję, że pozytywna praca w powiecie będzie prowadzoną intenzywnie.

Michał Mytych.

KOMOROWO, powiat Bydgoszcz.

Dnia 3 lipca b. r. odbył się u nas publiczny wiec, przy dużej liczbie uczestników. Przewodniczył prezes Zarządu powiatowego p. **Zysk,** na sekretarza zgromadzeni powołali p. **Kwiatkowskiego.** O położeniu gospodarczem i politycznem w państwie mówił **poseł Andrzej Witos.** W dyskusji przemawiali: prezes osadników p. **Letke, p. Zysk,** p. **Kwiatkowski.** Na zebraniu wystąpiono namiętnie przeciwko t. zw. „dzielnicowości“. Smutnym jest fakt, że jeszcze dużo ludzi nieuświadomionych patrzy na braci z innych b. zaborów z jakąś nieukrywaną nienawiścią. W myśl hasła „zgoda buduje — niezgoda rujnuje“ — powinna i „dzielnicowość“ zniknąć.

Jan Bednarski.

Z tygodnia.

Stapiński gromi „sanację“.

Nazywają **Stapińskiego,** nie tego **„kasjera“ Tadzia,** lecz tego starego, „chytrym lisem“. Jakżeż niesłusznie?

Może tam kiedyś nim był, kiedy trzeba było **„upolować“ Klimkówkę, fabrykę „Chemikal“, fundusze gadzinowe** i t. p. smaczną pamułę. Ale dzisiaj — ani mowy o tem, gdyż co to za lis, który już stracił węch. Dziś Stapiński rzuca się na swoich przyjaciół „sanacyjnych“. Czy mu pamuła wlazła do oczu, że tak już zaniewidział, iż nie może odróżnić przyjaciela i sojusznika od wroga? Ależ tak widocznie musi być, gdyż w ostatnim numerze „Przyjaciela“ rzuca się na **dra Stan. Kulpę,** ongiś „Piastowca“ **a dziś „sanatora“,** który już dawniej odszedł od „Piasta“, poczuwszy widocznie „sanacyjne“ serce w swej piersi. Dr Stanisław Kulpa od szeregu już miesięcy stał się mężem „opatrznościowym“ w sanacyjnej grupie i w sanacyjnem pisemku „Stojałowczyk“. Ten szmatławiec („Stojałowczyk“) wierzga czasami w stronę „Piasta“. Widocznie dostaje dosyć sporo obroku, no, bo przecież z pamularskich pieniędzy można jako tako się odżywić. Stapiński udaje, iż nie wie, że **dr Kulpa** wspólnie **z Ożogiem, z Ciszowskim** (o którym takie piękne rzeczy pisano: „Sekretarz Stojałowczyków, b. sekretarz N. P. R., zarazem bandyta i najniebezpieczniejszy oszust, Stefan Ciszowski, aresztowany), z Kabojem (który kilka tygodni „praktykował“ we więzieniu), z Chmielnikiem (o którym doniosły pisma, że „ w czasie wojny ukradł krowę i przy tej sposobności został postrzelony“) — tworzy dzisiaj sanację a temsamem wraz ze Stapińskim tworzy wspólny front sanacyjny.

Dziś Sapiński w jednym szeregu, wspólnie z drem Kulpą atakuje „Piasta“, wspólnie z Kulpą sypie mirę do kadzidła rządowego i nie zauważył nawet przy tej czynności swojego sojusznika.

Patrząc na to czcigodne towarzystwo „sanacyjne“ przypomina się przysłowie rosyjskie: „Odin prokuror porjadocznyj czełowiek — no tože wor“ co na polskie znaczy: „Jeden prokurator tylko człowiek porządny — lecz i także złodziej“. **J. Mazur.**

P. Łubieńskiemu do pamiętnika.

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ z dnia 10 b. m. pisze p. Łubieński z Zassowa **kazanie pod adresem ziemiaństwa** w artykule naczelnym, zatytułowanym „Rola ziemiaństwa w społeczeństwie“. Czyta się ze zdumieniem wywody dziwnego p. hrabiego, który zarzuca swym braciom-ziemianom brak karności i t. d. Dziwi się człek: dlaczego wogóle „Kurjer Codzienny“ daje miejsce p. hrabiemu Łubieńskiemu, **którego nikt na serjo nie traktuje,** jako patologiczny okaz „obszarnika-cudaka“.

Łubieński jest typem manjaka bardzo szkodliwym. Czepia się tysięcy pomysłów i rzuca je z taką samą skwapliwością, z jaką je podjął. Zmienia się jak kameleon. „Koziołki — są jego chlebem powszednim,

Były prezes stronnictwa „katolicko-ludowego" przerzuca się z terenu ludowego na teren ziemiański. Z hrabiego — chłop, to znów: z chłopa „zorganizowany ziemianin"...

Organizuje w okresie przewrotu majowego oddziały ochotnicze przeciw Piłsudskiemu, a wnet potem leży u nóg marszałka, słowa Piłsudskiego podaje jak ewangelję i nadużywa jego nazwiska, idąc na wieś niby pod hasłem organizowania rolników, a w gruncie rzeczy dla robienia nowej polityki agrarnej: według swojej oryginalnej recepty.

Jakie widoki skutków tej recepty — małym przykładem odżegnywanie się **nawet** stronnictwa katolicko-ludowego przed eksperymentami swego byłego prezesa. N. p. na ostatnim wiecu w Zalasowej koło Tarnowa **poseł Matakiewicz wraz z zebranymi uchwala przeciw Łubieńskiemu rezolucję, potępiającą jego robotę jako rozbijacką**. Swoi najlepiej się chyba znają. I ci odsuwają się od niego.

Lonik.

Wyrwał się jak „Filip z Konopi".

Kto?

Prezes klubu „katolicko-ludowego" **poseł I. Jasiński**.

Oto w „Ludzie Katolickim" Nr 29 napada na **posła Brodackiego**, że tenże w „Piaście" Nr 27 podał do publicznej wiadomości, że na posiedzeniu dnia 20 czerwca **przy głosowaniu nad samorozwiązalnością Sejmu, klub „katolicko-ludowy" stał za drzwiami.**

Twierdzi p. Jasiński że klub głosował za samorozwiązalnością, o czem świadczy protokół stenograficzny, a gdy zwracał w Sejmie na to uwagę posłowi Brodackiemu ten „bezczelnie i cynicznie" oświadczył, że katolicko-ludowych umieścił za drzwiami dla dekoracji.

Tak ważnej osobie, jaką jest prezes klubu katolickiego, należy się parę słów odpowiedzi.

Dnia 20 czerwca odbyły się dwa głosowania przy drugiem i trzeciem czytaniu odnośnej ustawy. Po drugiem czytaniu, w którem istotnie klub Jasińskiego głosował za ustawą — zarządził **marszałek Rataj** dziesięciominutową przerwę, podczas której część posłów zwiała ze sali sejmowej. Ponieważ zachodziła wątpliwość co do quorum, **marszałek** zarządził głosowanie przez drzwi i **wówczas klub „katolicko-ludowy" został za drzwiami wraz z klubem „Chłopskiego Stronnictwa", klubem „Pracy" i częścią klubu „Wyzwolenia".**

Taka jest prawda, której nie zagłuszą żadne wykręty i wyzwiska p. prezesa Jasińskiego.

Do tychże ze strony „Ludu Katolickiego" jesteśmy przyzwyczajeni.

Na pośle Jasińskim, dobrym z natury chłopcu, sprawdziło się przysłowie:

„Kiedy wejdziesz między wrony, musisz krakać jak i one".

Wielkie obietnice, wielkie oszukanie; nie zaraz jeść, lubo stół nakryją. A. M. Fredro.

LISTY

Jak Lorenz w Bochni tworzył „sanację".

BOCHNIA. Dnia 14 lipca b. r. odbyło się w sali Rady powiatowej w **Bochni** poufne zebranie **„Związku zawodowych rolników".**

Na porozdawane przez ten „Związek" po wszystkich prawie wsiach tutejszego powiatu zaproszenia, przybyło nas **około 40 osób.** Zamiast oczekiwanego patrona, hr. Łubieńskiego, przybył na to zebranie jego zastępca, były inspektor szkolny, p. **Lorenz.** Pan ten, zabrawszy głos, wysilał się w sposób oratorsko-demagogiczny wyzyskać wszystkie tkliwe strony ludu, a przedewszystkiem obecną biedę, aby tylko dojść do celu, t. j. do zawiązania okręgowego Związku zawodowych rolników w Bochni, rzekomo nawet w myśl życzeń obecnego rządu.

Poruszył on religję, straszył sądem Bożym, był i dobrodziejem, rozdając chłopom pożyczki, nawozy sztuczne i t. d., a nawet przeznaczył już w całości na cele rolnicze pożyczkę amerykańską, którą obecnie rząd ma otrzymać. Przedstawił także między innemi, ile mandatów procentowo winno mieć rolnictwo, t. j. 3/4 wszystkich posłów, a którymi muszą być naturalnie zawodowi rolnicy (obszarnicy).

I dziwne, że mimo jego całej demagogicznej mowy **skutek był dla niego wprost straszny,** — czego dowodem były przemówienia obecnych i jednomyślnie uchwalone rezolucje.

Przemawiali: inżynier rolniczy, p. **Serafiński** z Bochni, **Jan Klimek** z Gawłowa, **Łyszczarz** z Kurowa, **Mikołaj Rejduch** z Kłaja, **Józef Zwierniak** z Proszówek i **Piotr Michalik** z Woli Drwińskiej.

W przemówieniach swych wykazali oni, że wobec istnienia M. T. R. i podległych mu Kółek rolniczych w Małopolsce, jak również podobnych zrzeszeń rolniczych w Wielkopolsce i Kongresówce, **widocznem jest, że Związek zawodowych rolników dąży do rozbicia rolnictwa.** Że poufne zebranie tego Związku wykazuje aż nadto widoczne cele polityczne. Że chłopi, znając historyczną opiekę hrabiów i t. p. obszarników nad ludem, nie dadzą się napędzić w zdradziecko nastawione przez nich sidła. Uzyskanie potrzebnych chłopom pożyczek nie jest przywilejem Związku zawodowych rolników, ale to jest objęte postanowieniem władz, które to władze wszystkim tym, którzy mają ku temu warunki, takich bez Związku zawodowych rolników kredytów winny udzielać. Jeden z mowców radzi, aby panowie ze Związku zawodowych rolników sami lepiej nauczyli się rolnictwa i nie marnowali majątków, z których setki folwarków w Małopolsce puścili w ręce żydowskie, po to, by ci, parcelując je, obdzierali z chłopów skórę. Tenżesam mowca prosił Związek zawodowych rolników, aby otwarcie powiedział, nic nie ukrywając, że chce, aby chłopi przy wyborach oddali swe głosy na stronnictwo stańczykowskie, a za to ono otoczy ich

taką, nie daj Boże opieką, jaką ich poprzednicy otaczali ich ojców i t. d., i t. d.

Ponieważ p. Lorenz nie wiedział co i jak na to odpowiedzieć, bo przytakiwał mowcom, a nawet ich często z obecnymi oklaskiwał — tłumacząc się, że jego tu wysłali a on nie wiedział jak tu stoi „Piast" i M.T.R., odczytano zgłoszone rezolucje, które jednomyślnie uchwalono, a mianowicie: 1) Zgromadzeni w sali Rady powiatowej w Bochni na poufnem zebraniu Z. Z. R. w dniu 14 lipca b. r. **potępiają bezzwzględnie „Związek zawodowych rolników", jako dążący do rozbicia chłopów** pod względem ekonomicznym i politycznym, a wykazywane cele, rzekomo ściśle zawodowe — ma takiesame, a nawet lepsze, M. T. R. i Spółdzielnie rolnicze, jak również Zrzeszenia rolnicze w Wielkopolsce i Kongresówce. 2) **Zebrani potępiają całą robotę p. Łubieńskiego, ponieważ zdąża ona do utworzenia jeszcze jednego stronnictwa politycznego, a które wykazuje specjalne, ukryte cele rozbicia chłopa.** 3) Zebrani oświadczają, że tak oni, jak i cały powiat tutejszy, **stoją murem** pod sztandarem **„Piasta"** — a w rzeczach ekonomicznych w M. T. R. 4) **Zebrani uchwalają pełne wotum zaufania prezesowi Wincentemu Witosowi i posłowi, drowi Kiernikowi, jako pracującym dla ludu i państwa z całem wytężeniem tak politycznie, jak i ekonomicznie.** — Na tem zakończono obrady.

Ignacy Kucharczyk.

Wybory do Rady gminnej w Nozdrzcu, powiat Brzozów.

Od maja 1926 r. niejaki **Andrzej Toczek**, pół-macher polityczny, zaczął tworzyć w naszej gminie „Związek Chłopski", przygotowując się do wyborów **gminnych.** Były dnie, że płakał na wiecach, które urządzał, nad biedą chłopską, a niektóre kobiety dopomagały mu w płaczu. No i nareszcie przyszły wybory do Rady gminnej, agitacja ze strony radnych „Związku Chłopskiego" była bardzo po staremu prowadzona, bo nawet przy rozdawaniu kartek noszono prasówki do palenia (tytoń fajkowy), no i przy głosowaniu okazało się, że nawet wszyscy ich radni nie oddali głosów na „Związek Chłopski", gdyż gmina wybierała 24 radnych i 12 zastępców, to liczyć z rodziny radnego 3 głosujących, to powinni mieć 108 głosów we wszystkich kołach, a oni mieli 102 głosy, naturalnie **na 718 głosujących.** Nic też dziwnego, że byli kandydaci na radnych ze „Związku Chłopskiego", a zwłaszcza ci, którzy nosili prasówki z kartkami, byli bardzo rozżaleni, że **ani jednego radnego nie wybrali.** Żal nam ich zgryzoty, lecz na to nie było innego lekarstwa, tylko wstyd i skompromitowanie się dla nich.

Karnas.

„Złote myśli" kresowego wojewody.

Na terenie województw wschodnich **zagadnienie narodowościowe** jest dla państwa polskiego sprawą **bardzo ważną.** Chodzi o to, żeby ludność ruska, nazywana ukraińską a zamieszkująca wschodnią Małopolskę i Wołyń, oraz białoruska, zamieszkująca Polesie i część Wileńszczyzny, pozyskać dla państwa.

Konstytucja polska z dnia 17 marca 1921 r. w szeregu artykułów wyraża zasady, dotyczące zagadnienia mniejszości narodowych, a między innemi w artykule 109 powiada:

„Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych".

Dowód to oczywisty, że Polska dąży do zgodnego współżycia narodów i gwarantuje im wolność rozwoju w granicach swego państwa.

Jeżeli prawa konstytucji dotyczą Rusinów, Niemców, żydów, — to czyż jest do pomyślenia, **iżby ludność polska, zamieszkująca od wieków kresy wschodnie, była ich pozbawioną**

A jednak życie stwierdza i rejestruje wypadki, świadczące o tem, że dla żywiołu polskiego wymyśla się konstytucję inną, złożoną ze „złotych myśli czy też pomysłów" poszczególnych jednostek, które przypadkowo zajmują tam odpowiedzialne stanowiska.

To, co wolno żydom, czy Ukraińcom, zabronione Polakom. Za udział w pracy obywatelskiej na terenie województwa tarnopolskiego, ściga się Polaków — natomiast toleruje się występy antypaństwowe działaczy ukraińskich.

Z lekkiem sercem likwiduje się od dziesiątek lat istniejące szkolnictwo polskie w imię zgody narodowościowej.

Również w imię zgody rozbrzmiewa hasło: wygonić chłopa polskiego, który śmiał we własnem państwie zakupić kawał ziemi. **„Ziemię należy rozdać między Rusinów"** — to jedna z tych złotych myśli owej niepisanej konstytucji. „Nie znam Polaków", **„Polityka nie należy do chłopów" — to dalsze myśli, głośno wypowiadane do delegacyj polskich.**

Aż nadto widoczne. do czego doprowadzić muszą te eksperymenty, sprzeczne z prawdziwą konstytucją. Jedno pewne, że gotują żywiołowi polskiemu ciężką niedolę, jakiej mu oszczędzili nawet zaborcy, a państwu polskiemu groźbę klęski.

Kresowiec.

Rozmaitości.

Plamy na słońcu.

Rok bieżący obfituje w rozliczne klęski elementarne i to na całym świecie. **Ameryka** przeżyła straszliwy **wylew Missisipi, Palestyna trzęsienie ziemi, w Niemczech** grad pozabijał kilkaset ludzi, w **Polsce** mamy go w bród — obecnie zaczęła się serja upałów, które w **Nowym Jorku** zabijają ludzi, a u nas również dają się we znaki, zwłaszcza mieszkańcom miast. Ciemni ludzie przypisują te zmiany zaprowadzeniu radja.

Radjo to jest istotnie szkodliwe, **ale dla bilansu handlowego** — dotąd sprowadziliśmy do Polski przyborów radjowych **za 6 miljonów złotych,** a suma taka, to nie żart — **na pogodę radja nie mają żadnego wpływu.** Żywiołowe katastrofy, których jesteśmy świadkami, odnoszą uczeni do **plam na słońcu.**

Plamy te powstają wskutek straszliwych wybuchów ognistych gazów na powierzchni słonecznej, powodują zmiany w ziemskiej atmosferze, potrwają jeszcze czas dłuższy, a musi im towarzyszyć rozpasanie żywiołów na globie ziemskim.

Już w przeszłym roku stwierdzili astronomowie i meteorologowie, że obecne „plamy", czyli wybuchy na słońcu mają **wyjątkowo wielkie rozmiary** i wyjątkowo potężną siłę erupcyjną, tak, że ich wpływ na atmosferę ziemską **potrwa lat kilka** (okres 11-letni). Według tych obliczeń, rok bieżący, 1927, **nie jest jeszcze najgroźniejszy** — największe nasilenie plam słonecznych i największe też zaburzenia w atmosferze globu ziemskiego **przypaść mają na rok przyszły, 1928.** Po przeminięciu tego roku nastąpią jeszcze lata podobne do roku 1926 i 1927 — natężenie plam z roku na rok zacznie się zmiejszać, tak, że dopiero po roku 1930 możemy się dopiero spodziewać jakiegoś uspokojenia i powrotu do niedawnych, idylicznych czasów matki ziemi, kiedy to „pogoda" nie przechodziła tak straszliwych przemian, jak obecnie.

Wobec tak groźnych przepowiedni, w myśl znanego przysłowia: „strzeżonego Pan Bóg strzeże", należy w miarę możności, ubezpieczać **ziemiopłody od gradobicia** i wogóle korzystać z ubezpieczeń, które choć w części łagodzą skutki klęsk elementarnych.

Jak się strzec piorunów.

Wiadomo, że latem dość często bywają burze z piorunami. **Piorun zaś jako najsilniejsza iskra elektryczna, sprowadza porażenie albo śmierć, jeśli w kogo trafi.** To też trzeba wiedzieć, jak się zachować, żeby nieszczęścia uniknąć. **Podczas burzy z piorunami należy pozamykać drzwi i okna w izbie, żeby nie było przeciągów. Najlepiej usiąść zdala od okien w środku izby, ale nie w bliskości komina. gdyż po sadzy, tak jak po żelazie, albo po miedzi, elektryczność (piorun) najłatwiej przelatuje.** Jeśli zaś kogo burza zaskoczy w polu, **to** nie trzeba, broń Boże, chować się pod drzewa, ani **w** kopie siana lub zboża, gdyż piorun trafia najczęściej w wysokie drzewa i sterty. **Najlepiej w pustem polu zdaleka od wody, przeczekać burzę,** choćby przyszło zmoknąć do nitki, to jednak lepiej, niż życie postradać. Rażonego piorunem nie należy zakopywać w ziemię. Raczej zostawić go **na świeżem powietrzu, polewać twarz, piersi i ciało zimną wodą;** pod nos podstawić **amonjak** lub **ocet,** a stopy i **łydki nacierać szczotkami albo grubem suknem.** Najlepiej zaś wezwać jak najprędzej lekarza, bo on najłatwiej poradzi w tym wypadku.

Krzywdy i nadużycia.

Józefowi Wiśniowskiemu z Baczału Górnego, powiat Jasło, w nocy skradziono różne rzeczy z gospodarstwa, łącznej wartości 80 zł. — Policja państwowa odnalazła kradzież, której dokonał F. P. z tejsamej gminy, który się do kradzieży przyznał.

Sprawa idzie do sądu powiatowego w Jaśle, który wyrokiem z dnia 19 lipca 1926 r. U. IV. 1452/26 uwalnia oskarżonego od winy i kary, a w uzasadnieniu podaje, że oskarżony zabrał cudze rzeczy na despet.

Sprawy emigracyjne.

KTÓRE KOBIETY MOGĄ WYJECHAĆ DO KANADY?

Kobiety, udające się do swych mężów mogą wyjeżdżać do Kanady jedynie po otrzymaniu specjalnego affidavitu z Kanady, podpisanego przez ich męża. Jeżeli mężowie ci są rolnikami — wystarczy podpisanie t. zw. „aplikacji", w przeciwnym razie mężowie muszą wystarać się o „permit", potwierdzony przez departament emigracyjny w Kanadzie.

Kobiety, udające się do swych krewnych czy znajomych podlegają tym samym przepisom, co i kobiety, udające się do swych mężów z tem zastrzeżeniem jednak, że muszą one być samotne, t. j. panny lub wdowy.

Kobiety nie posiadające żadnych krewnych i znajomych w Kanadzie — o ile są rolniczkami — mogą jechać do Kanady w charakterze służących, przyczem praca ich odbywa się również na farmach.

Rząd kanadyjski ustala jednak ściśle określoną ilość tych służących, przyczem ilość ta jest bardzo mała i wynosi przeciętnie kilkadziesiąt służących na każdą linję okrętową, utrzymującą komunikację z Kanadą. Ponieważ najwięcej właśnie jest kobiet, nie posiadających krewnych i znajomych w Kanadzie, — we własnym interesie leży, by wyjeżdżający obecnie do Kanady znajomi ich wysyłali zapotrzebowanie za pośrednictwem farmera, u którego będą pracować.

Niezależnie od posiadania affidavitów, wszystkie kobiety, udające się do Kanady, powinny posiadać następujące dokumenty: 1) paszport zagraniczny; 2) affidavit, podpisany przez przedstawiciela kolei kanadyjskich, albo farmera; 3) świadectwo rolnicze; 4) świadectwo moralności, podpisane przez posterunek policyjny lub wójta.

Od żon, udających się wraz z dziećmi do Kanady, nie jest wymagane posiadanie świadectwa moralności, natomiast wymagane są metryki urodzenia dzieci, oraz metryka ślubna.

KRONIKA

LIPIEC — ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
24 N.	7 po Św. Krystyny p.	4	24	19	49
25 P.	Jakóba apostoła	4	25	19	48
26 W.	Anny, matki N. P. M.	4	27	19	47
27 Ś.	Pantaleona	4	28	19	45
28 C.	Wiktora	4	29	19	44
29 P.	Marty, Simpl.	4	30	19	42
30 S.	Abdona	4	31	19	41
31 N.	8 po Św. Ignacego, Loyoli	4	32	19	40

W SPRAWIE WYKUPNA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Ministerstwo skarbu zarządziło, iż podania o przeklasowanie do niższej kategorji świadectw przemysłowych muszą być wnoszone **do Urzędu skarbowego** bezwzględnie i tylko przed rozpoczęciem roku podatkowego.

Podania wniesione po tym terminie, w myśl reskryptu ministerstwa skarbu z dnia 22 czerwca b. r. nie będą rozpatrywane.

ŚWIEBODNA. W numerze 20 „Piasta" zamieszczoną została korespondencja podpisana „Sąsiad", w której tenże zarzuca mi, że każę sobie płacić za potwierdzenie czeków inwalidom, wdowom i sierotom sute wynagrodzenie, a pewna wdowa zapłaciła mi 20 zł, drugiej kazałem zapłacić 10 zł.

Oświadczam, że zarzuty te są bezpodstawne, kłamliwe, gdyż fakta podane w korespondencji nigdy nie miały miejsca; potwierdzam czeki bezinteresownie.

Z poważaniem

Józef Kocaj, nacz. gminy w Świebodnej, op. **Jodłówka** powiat Jarosław.

W KORCZYNIE POD KROSNEM osiadł znany aptekarz, były oficer Brygady Legjonowej, Mr. Juljan Łopatka.

ZAINTERESOWANYM podajemy, że śliczny wiersz, który ukazał się w Nrze 24 „Piasta" p. t.: **„Ugory nasze nie długo poleżą"** napisał młody utalentowany poeta, p. Stanisław Sakłak, z Miechowskiego.

PAŃSTWOWA SZKOŁA KOSZYKARSKA WE LWOWIE. Dyrekcja Państwowej Szkoły Koszykarskiej we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że wpisy na rok szkolny 1927/28 już się rozpoczęły.

Podania o przyjęcia należy wnosić pod adresem Szkoły: **Lwów, ul. Św. Zofji 1. a.** Szkoła kształci na majstrów i instruktorów koszykarskich. Ubodzy uczniowie mogą otrzymać w internacie szkolnym kompletne utrzymanie.

ULEWA Z PIORUNAMI PRZESZŁA NAD ŁODZIĄ. Dnia 15 lipca o godzinie 11 rano **nad Łodzią przeszła wielka burza.** Wskutek gwałtownej ulewy zerwany został bruk na wielu ulicach oraz zalane zostały mieszkania w kilku dzielnicach miasta. Wskutek uderzenia piorunu, powstały w niektórych miejscach pożary. Przewody telefoniczne zamiejscowe są uszkodzone.

BOHATERSKI CZYN URATOWAŁ DWA ŻYCIA LUDZKIE. W Tczewie dwaj chłopcy 10 i 12-letni, kąpiąc się w Wiśle, zapuścili się niebacznie w nurt rzeki i zaczęli tonąć. — Przechodzący brzegiem czeladnik stolarski **Szypliński** skoczył do wody i nurkując wyciągnął obu na brzeg. Po kilkuminutowych zabiegach ratunkowych zdołano obu chłopakom przywrócić życie. **Bohaterskiemu Szyplińskiemu zebrani zgotowali spontaniczną owację.**

SIEDM OFIAR WISŁY POD WARSZAWĄ W JEDNYM DNIU. Wisła pod Warszawą pochłonęła w jednym dniu **7 ofiar.** O godzinie 1 po południu utonęły dwie kobiety, Franciszka Wyszomirska i Urszula Kiryczówna. Mężczyzna, który je uczył pływać rzucił się na ratunek tonącym, ale wkrótce i on utonął. O tej samej porze w pobliżu przystani „Varsovii" utonął podczas kąpieli robotnik Eugenjusz Penkala. Pod wieczór utonęło trzech chłopców w wieku od lat 12—14. Zwłok dotychczas nie odnaleziono i nazwisk nie ustalono.

ZBROJNY NAPAD NA TRATWĘ POD PŁOCKIEM. Nocy ubiegłej na Wiśle pod Płockiem **napadło dwóch uzbrojonych mężczyzn na tratwę wiozącą drzewo.** Mianowicie do tratwy podpłynęły dwie łodzie w których siedziało po dwóch mężczyzn. Mężczyźni ci poczęli rozrywać spoidła tratw chcąc zabrać część drzewa. Właściciel tratwy, **Kogutkiewicz,** wszczął alarm, na co napastnicy zaczęli strzelać.

Znajdujące się na tratwie osoby zdołały się uratować jedynie przez położenie się na tratwach. Policja wszczęła dochodzenia za sprawcami napadu.

UDAREMNIENIE OHYDNEJ ZBRODNI STARCA. W czasie odpustu w klasztorze OO. Dominikanów w Brodach zaginęła kilkuletnia dziewczynka, której nie zdołano zrazu odszukać. Dziewczynkę tę odnaleziono w sposób iście niezwykły.

Oto przejeżdżający drogą wzdłuż łanów zbożowych pewien pan, usłyszał jęki, wydobywające się z łanu. Nie namyślając się, zsiadł ów pan z bryczki dotarł do miejsca skąd jęki dochodziły i był świadkiem ohydnej sceny. Nad leżącą dziewczynką klęczał starzec, żebrzący po odpustach i **zabierał się do wydłubywania jej oczu.** Dziewczynka miała **usta zakneblowane.**

Spłoszony okrzykiem żebrak zbiegł.

Dziewczynkę odwieziono do klasztoru, gdzie już wiedziano o nazwisku dziecka i oddano je matce.

ROZERWANY WYBUCHEM BALONU Z WODĄ SODOWĄ. Straszny wypadek wydarzył się dnia 14 lipca w śródmieściu **Lublina.** Zatrudniony w fabryce wody sodowej robotnik 50-letni Szyja Pociągel, napełniwszy jeden z balonów wodą sodową, wziął go na ramię i chciał wyjść na miasto. **Nagle balon pękł z hukiem, a odłamki formalnie rozerwały Pociągłowi klatkę piersiową.** Śmierć nieszczęśliwego nastąpiła natychmiast.

WYROK ŚMIERCI NA MORDERCĘ ŻONY. Sąd przysięgłych w Kołomyji skazał na śmierć przez powieszenie włościanina D. Kowbasiuka za zamordowanie swej żony w celu pozbycia się jej.

WYBUCH NAJWIĘKSZEGO WULKANU. Znajdujący się na wyspach **Hawai**, największy wulkan na świecie, **Kilauea**, znowu jest czynny. Rzeka płynnej lawy zalała **część góry.** — Fontanny ognia, wybuchające na rzece, dają w nocy fantastyczny widok.

TRZYSTA PIORUNÓW W CIĄGU PÓŁ GODZINY. Taki niebywały rekord osiągnęła elektryczność atmosferyczna w miejscowości Rakamaz na Węgrzech. W ciągu pół godziny uderzyło w tej miejscowości i najbliższej okolicy 300 piorunów. Cała wieś była przez 30 min. jasno oświetlona. Ludność schroniła się na pola ponieważ obawiała się, że pioruny spalą całą miejscowość, jednakowoż zostało uszkodzonych tylko kilka domów, natomiast parę okolicznych wsi spłonęło zupełnie.

ZNIKANIE DOMÓW. Na przedmieściu Londynu, Watford, przed kilku dniami zniknął ogród, położony obok jednego z domów. Na jego miejscu powstał olbrzymi krater, powiększający się obecnie z dnia na dzień. Całe domy, ogrody, drzewa i t. d., znikają przed oczyma przerażonej ludności w niewielu minutach. Szereg domów znalazło się nagle nad przepaścią. Zostały one ewakuowane. Przypuszcza się, że chodzi tutaj o rozstąpienie się powały, położonej pod ulicą groty wapiennej olbrzymiej wielkości.

ZABÓJSTWO KOMISARZA STRAŻY CELNEJ NA HUCULSZCZYŹNIE. Dokonano krwawego napadu rabunkowego na komisarza straży celnej **Szulca**, na szosie między Jabłonicą a Tatarowem. Komisarz Szulc wyjechał w piątek końmi do Tatarowa w celu podjęcia pieniędzy na wypłatę gaży miesięcznej dla straży celnej swego odcinka. W pewnej chwili wyskoczyło z lasu kilku bandytów, którzy zasypali jadących gradem kul. **Komisarz Szulc został na miejscu zabity**, a towarzyszący mu strażnik **Wieczorek został ranny.** Pieniądze udało się eskorcie uratować. Bandyci ujęci.

POĆWIARTOWALI ZAMORDOWANEGO I SPALILI NA STOSIE. Jeszcze dnia 29 maja b. r. spłonęło doszczętnie domostwo mieszkańca **Nieborowa**, Pawła Diaka, samego zaś Diaka nie widział nikt ani w czasie pożaru, ani po pożarze. Żona Diaka, Anna, zeznała wobec policji, że **chatę podpalił jej mąż, poczem zbiegł** w lasy. Gdy długotrwałe poszukiwania za zaginionym pozostały bez skutku, **nadkom.** Krupa nie dając wiary zeznaniom Diakowej, co do której zebrał w międzyczasie obciążające dane, polecił rozkopać zgliszcza spalonego domu i ku ogólnej grozie **znaleziono w rumowisku zwęglony tułów Diaka bez głowy, z obciętemi rękami i nogami.** Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono również w popiele **spaloną czaszkę.** Dochodzenia wykazały, że potworna mężobójczyni utrzymywała od dłuższego czasu stosunek miłosny ze swym bratem, Wojciechem Bialikiem. Kochankowie zamordowali przeszkadzającego im męża i dla zatarcia śladów porąbali zwłoki na sztuki, złożyli na zaimprowizowany stos na środku izby, poczem podpalili chatę. Zbrodniarze przyznali się do czynu. Występną parę kochanków odstawiono do więzienia sądowego w Rzeszowie.

—

ŚPIĄCY OKRĘT. W pobliżu wyspy **Lessin** na morzu **Adrjatyckiem**, żaglowiec płynący z ładunkiem cementu wszedł w strefę wielkich upałów. Wszyscy marynarze z kapitanem na czele, udali się pod pokład i usnęli z powodu gorąca. Gdy sternik znużony upałem usnął, żaglowiec błądził przez kilka godzin po morzu i wreszcie rozbił się o skałę.

ODPOWIEDZI REDAKCJI!

Jan Mizia, Jeleśnia: Izba skarbowa sierocie zaopatrzenie przyznała. — **Sieroty po Franciszku Płaziaku** z Januszowic: Sieroty pobierają zaopatrzenie. — **Marja Hebda:** Zaopatrzenie dla sieroty przyznano. — **Weronika Dziok** z Wiśniowej, **Tekla Kopyta, Katarzyna Tomaszowicz** z Pogórskiej Woli, **Anastazja Prytuła:** Wymienionym zaopatrzenie Izba skarbowa przyznała i przesłała. — **Jan i Tekla**, Wygodowice: Ministerstwo skarbu rekurs uwzględniło. Izba skarbowa zaopatrzenie przyznała i przekaznje. — **Adam Korus**, inwalida: Rentę za luty 1926 przekazano panu z rentą za luty 1927. Rentę za marzec i kwiecień 1926 przekazano panu w kwietniu w kwocie 113·16 zł. — **Marja Nieć**, Jurków: Izba skarbowa przeprowadza dochodzenia co do stosunków majątkowych i familijnych pani. — **P. Grzymek**, Wierzchosławice. Należy podać do Izby skarbowej adres dwóch świadków, którzyby stwierdzili, że śmierć Józefa Kozła nastąpiła na skutek służby wojskowej. — **Anastazja Zawadzka:** Do Izby skarbowej należy przesłać uchwałę sądową, uznającą męża pani za zmarłego, gdyż poszukiwania za metryką śmierci nie dały żadnego rezultatu. — **Jan Caco**, inwalida: Izba skarbowa przyznała koszta podróży. Wyciąg orzeczenia komisji wojskowo-lekarskiej do dnia 13 lipca b. r. do Izby skarbowej nie wpłynął. — **Rozalja Szumlańska:** Z uwagi na to, iż pani nie przedłożyła Izbie skarbowej metryki śmierci Jana Szumlańskiego, podania nie uwzględniono. — Tosamo dotyczy **Zofji Światkowej** z Lutzowic, gdyż nie przedłożyła metryki śmierci pierwszego męża, Marcina. — **Wojciech Jurecki**, Polanka Wielka: Izba skarbowa przeprowadza dochodzenia co do stosunków majątkowych i familijnych pana. — **Rozalja Musiał**, Borzęcin: Zaopatrzenie pani pobiera, rekurs przeciwko niskiemu wymiarowi należytości Izba skarbowa przesłała do Min. skarbu. — **Anna Malina**, Czchów: Ma pani przyznane zaopatrzenie, zgodnie z ustawą inwalidzką. — **Anna Ostaszewska**, Zasław: Rekurs pani Izba skarbowa przesłała do Min. skarbu. — **Żelazna** z Górnej Wsi: Należy podać dokładnie adres dwóch świadków służby wojskowej męża pani do Izby skarbowej. — **Lampartowa:** Należy podać nazwiska i adres dwóch świadków do Izby skarbowej, celem ostatecznego ustalenia związku przyczynowego między śmiercią Stanisława Dzierżaka a pełnioną przez niego służbą wojskową. — **Onufry Wołak**, Łąkta Dolna: Izba skarbowa przeprowadza dochodzenia co do stosunków familijnych pana. — **Sebastjan Zieliński** z Maszkienic: Należy przesłać metrykę śmierci syna do Izby skarbowej z podaniem przyczyny zgonu, do L. 21177/10. — **Anna Myszka** z Cmolasu: Izba skarbowa przesłała rekurs pani do Min. skarbu w Warszawie. — **Marja Janeczek**, Czchów: Sprawę poruszyliśmy, prosimy przypomnieć się za miesiąc. — **Jan Misiołek**, inwalida: Ci wszyscy, którzy pobierają zaopatrzenie inwalidzkie na mocy ustawy z dnia 18 go marca 1921 r., otrzymują podwyżkę swoich rent o 10% z dniem 1-go kwietnia b. r. na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. **Czytelnikowi „Przyjaciela Ludu“ w Leżajsku:** Adw. Dr Kulpa istotnie pracował w sekretarjacie „Piasta“, ponieważ jednak stwierdziliśmy, że za starania o zasiłki dla wdów i sierót żądał dla siebie wynagrodzenia, a „Piast“ czyni to całkiem bezinteresownie, przeto podziękowaliśmy mu za współpracę, on zaś wystąpił ze Stronnictwa i przystał do „naprawiaczy“, co można wnosic z artykułów jego, umieszczanych w „Stojałowszczyku“. „Przyjaciel Ludu“, atakując adw. dra Kulpę, atakuje swego sojusznika, o czem pewno dotąd nie wie, bo zacząłby go wychwalać jako, że „kruk krukowi oka nie wydzióbie“.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Dla naszych czytelników.

W Polsce wychodzi dużo dobrych książek, są jednak rozproszone i czytelnik nie zawsze i nie w każdej księgarni znaleźć je może. Pozatem, drogą usunięcia zbędnego pośrednictwa, odbiorca znacznie taniej książkę otrzymać powinien. Jako pismo — poczuwamy się do obowiązku tego względem swych czytelników. Na mocy umowy z Towarzystwem wydawniczem „Rój" jesteśmy w możności ofiarować czytelnikom „Piasta"

„PREMJUM"

13 tomów nowości 95-cio groszowych za 9 zł 95 gr wraz z przesyłką.

Po otrzymaniu 9 zł 95 gr wysyłamy 13 tomów zaznaczonych krzyżykami przez zamawiającego z pośród poniższych książek:

Awerczenko: „Opowiadania cynika".
P. Benoit: „Atlantyda". 2 tomy.
„ „Albertyna". 2 tomy,
„ „Słone jezioro". 2 tomy.
Breszko-Breszkowski: Córka Wielkiego Księcia. 3 tomy.
„ Zemsta tancerki. 2 tomy.
Czechow A.: „Partja wista".
Dupuy-Mazuel: „Gracz w szachy". 2 tomy.
Dostojewski: „Zbrodnia i kara". 4 tomy.
A. Daudet: „Spowiedź królowej". (Królowie na wygnaniu). 2 tomy.
Conan Doyle: „Tragedja Koroska".
J. d'Esme: „Dusza puszczy". 2 tomy.
F. M. Hull: „Syn szeika".
R. Haggard: „Potwór Heu-Heu". 2 tomy.
„Kopalnie króla Salomona". 2 tomy.
Will. B. Johnston: „Kiedy mężczyźni szaleją".
R. Kipling: „Kim". 2 tomy.
M. Leblanc: „Wydrążona iglica". 2 tomy.
„ „Arsen Lupin w walce z Sherlokiem Holmesem". 2 tomy.
J. London: „Biały kieł". 2 tomy.
„ „Pogarda kobiet".
„ „Miłość życia".
„ „Szczerozłoty wąwóz".
„ „Arcybestja".
„ „Kaftan bezpieczeństwa". 3 tomy.
„ „Serce kobiety".
„ „Wyga".
„ „Prawo białego człowieka".
„ „Martin Eden". 4 tomy.
„ „John Barleycorn". 2 tomy.
„ „Wierność mężczyzny".
P. Merimee: „Niedźwiedzie gody".
G. Ohnet: „Precz z Napoleonem". 2 tomy.
F. A. Ossendowski: „Zbuntowane i zwyciężone".
A. Puszkin. „Czarny orzeł".
„ „Córka kapitana".
„ „Miłostki carskiego huzara".
P. Staśko: „Jej wiosna".
F. Sue: „Żyd wieczny tułacz". 10 tomów.
„ „Tajemnica Paryża". 5 tomów.
Wańkowicz M.: „Szpital w Cichiniczach".



Ile dni ma rok, tyle stacyj cierpień musi brzebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy, obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów: są to skutki słabych, wyczerpanych chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia? Za pomocą prawdziwego Kola-lecithin, który stał się źródłem dobroczynnem dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej. **W walce o zdrowe nerwy** prawdziwy Kola-lecithin stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, ożywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2 tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres, małe pudełeczko Kola-lecithin i książkę, napisaną przez lekarza, z długoletnią, wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem.

Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

E. PASTERNACK, Berlin S. O., Michaelkirchplatz 13. Oddział 253.

„KOŚCIARNIA"

FABRYKA MĄKI KOŚCIANEJ I SUPERFOSFATÓW W RZESZOWIE, ALEJA SIEMIRADZKIEGO

poleca swoje wyroby: 15 2 0

superfosfaty kostne wysokoprocentowe i zaprawiane mączki kostne z gwarancją zawartości i dostarcza takowe po cenach przystępnych i dogodnych warunkach.

Porzeczki, agrest, borówki, jeżyny

kupujemy w każdej ilości.

H. MAKOWSKI, wytwórnia win w Kruszwicy

Filja w Myślenicach. 796 4 5

Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

ICHTIOMENTOL

do nacierania. 670 35 0

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtiomentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:

LABORATORJUM APTEKI

SZYMONA EDELMANA W SAMBORZE, Nr 14.

Wysyła się pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości albo za zaliczką: 5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł 12·50. — 10 flak. z opłaconą pocztą i opakow. za 23 zł. — 25 flak. z opłaconą pocztą i opak. za 50 zł.

RODOWODOWA HODOWLA PSZENICY

Zygm. Łączyńskiego

w Zaborzu, p. st. k. Rawa Ruska

donosi, że

„ZABORZANKA"

pszenica ostka, wczesna, o ziarnie bronzowem, nie wybredna co do gleby i nawożenia, bezwzględnio zimotrwała, odporna na rdzę i śnieć, niewylegająca, a przytem **niesłychanie plenna**, jest do nabycia przez firmy:

„ELITA", Sp. z ogr. odp. we Lwowie, ul. Lelewela 5a.

Tadeusz Warsnag i Ska we Lwowie, ul. Chorążczyzna 18.

Cena za 100 kg 75 zł, przy zamówieniach ponad 1.000 kg 72 zł, ponad 2 500 kg 70 zł. 41

Chcesz ulżyć sobie materjalnie w obecnym trudnym czasie?

Nadeślij swój adres i znaczek pocztowy na odpowiedź, a otrzymasz wyjaśnienie, przy pomocy którego możesz, nie przeszkadzając sobie w swych codziennych zajęciach zarobić z łatwością **do 500 złotych miesięcznie.**

Adresować: 10 3 20

„JAK", Warszawa, Skrzynka pocztowa 554/21

Szyby, lustra i ramy

poleca najtaniej

S. Feldman, Kraków, Sienna 14

naprzeciw jatek. 34 1 0

Perlmuttera ultramaryna

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami

Wszędzie do nabycia! 697 11 0

Ignacy Cypres

Kraków, ul. Szewska L. 13, P.



wysyła: **Mandoliny** włoskie po 25 do 28 zł. — **Skrzypce** szkolne ze smyczkiem 22 zł. — **Harmonje** 1-rzęd., wied. mod., 35 zł, 2-rzęd., wied. mod., 60 zł. — **Niklowy** „Gre Roskopf" patent złańcuszkiem 13 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 22 zł. — Klarnet 8 klap. 38 zł., 10 klap. 45 zł.

Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzyczn. darmo i opłatnie. 704 12 0

Najlepsze farby, lakiery, pokosty

dostarcza fabryka 598 19 25

L. Baranowski, Kraków-Dębniki. Telefon 1112.

Sklep w Krakowie, plac Matejki L. 6.

Gospodarstwo od 20 do 50 morgów (może być zaniedbane), wezmę w dzierżawę. Trafidło Józef, maj. Giełda, p. Radomyśl Wielki. 36

SKUTECZNE LEKI

Na świerzb maść i mydło . . zł 2·50
Na kaszel i astmę syrop i ziółka Dra Seeburgera . . . . . „ 2·50
Na wola maść i krople . . . „ 2·50
Piegi usuwa „Bleiguina“ . . . „ 2·50
Krem piękności usuwa liszaje i bieli cerę . . . . „ 2·50
„Witamin“ usuwa kwasy żołądkowe i katar żołądka . . „ 3·00
Balsam życia podnieca apetyt „ 1·13
Wino ziołowe wzmacnia nerwy i leczy bledn ... „ 3·00
Jodo-bromowa sól do kąpieli przeciw osłabieniu i nerworeumatyzmowi, paczka 1 kg . „ 2·00
Dla bydła maść na goudę, maść na parchy.
Wszelkie leki sporządza na recepty doktorskie i wysyła pocztą, doliczając do każdej przesyłki porto i opakowanie po cenach własnych

JUL. ŁOPATKA
APTEKARZ 16 2 4
KORCZYNA POD KROSNEM

ADWOKAT 544 38 0

Dr FRANCISZEK BARDEL

b. minister rolnictwa
prowadzi od 25 lat kancelarję adwokacką
w sprawach cywilnych i karnych
w Krakowie, Mały Rynek 1

KRÓLOWA WIRÓWEK

MELOTTE



jest najlepszą i najprostszą maszyną do oddzielania śmietanki z mleka. Pracuje 15 i 20 lat bez napraw. Trzy krowy i MELOTTE to cztery krowy. Cenniki przesyłamy każdemu darmo.

Towarzystwo akcyjne
Tadeusz Kowalski i A. Tryiski
Warszawa, ulica Miodowa 6.
Wilno, ulica Mickiewicza 32.
Zdolni agenci poszukiwani.

71 5 9 13

Chcesz zwiększyć plony i majątek?

Używaj nawozu organiczno-fosforowego

SUROFOSFAT.

Surofosfat zawiera kwas fosforowy, wapno, azot i wielką ilość słodkiej próchnicy.
Jak wykazały kilkoletnie doświadczenia, działa surofosfat wyśmienicie na uszelkich gruntach i pod wszelkie rośliny.

Cena wagonowa: 37 1 4

za 100 kg surofosfatu . . . . 12·50 loco Katowice,
za 100 kg surofosfatu-pudretty . . . 7·40 loco Katowice.

Kredyt długoterminowy. ***Dostawa natychmiastowa.***

Surofosfat, Sp. z ogr. odp., Katowice, Pocztowa 16.

Państwowa szkoła kołodziejsko-kowalska
w Grybowie.

Warunki przyjęcia:
Ukończenie 4 klas szkoły powszechnej. Wiek od 14 do 16 lat.
Złożenie egzaminu wstępnego z języka polskiego i rachunków.
Podania przyjmuje się do dnia 15 sierpnia b. r.
Egzamina wstępne 29 sierpnia b. r. — Wpisy dnia 30 sierpnia b. r.

40 1 2 *DYREKCJA SZKOŁY.*



39 1 4

„ELITA“

Związek spółdzielczy małopolskich hodowców nasion, Lwów, ul. Lelewela 5A, Telefon 861
reprezentacja wszystkich najwybitniejszych hodowli nasion w Małopolsce, **poleca** pierwszorzędne jakości **nasiona zbóż ozimych,** kwalifikowanych przez jednę ze Sekcyj nasiennych, udzielając takowych także na **kredyt** wekslowy, odpowiednio zabezpieczony. „ELITA“ jest bezwarunkowo **najtańszem i bezkonkurencyjnem** źródłem nabywania nasion, które sprzedaje po **cenach oryginalnych** producentów.
Dnia 16 sierpnia b. r. otwiera „ELITA“ swój IV Sezonowy Jarmark Nasienny we własnym lokalu: Lwów, **ulica Lelewela L. 5A. — Szczegółowe prospekty wysyłamy na żądanie bezpłatnie.** 1 3 0







CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona dzieli się na trzy szpalty

Zwykłe ogłoszenie na stronie 3-szpaltowej 1 wiersz mm lub jego miejsco	30 gr	Cała strona 2-szpaltowa w tekście	300 zł
W tekście na stronie 2-szpaltowej 1 wiersz mm	75 gr	Cała strona tytułowa	350 zł
Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr, najmniej	2 zł	Cała strona 3-szpaltowa po tekście	200 zł

Układ tabelaryczny, „nadesłane" i na ostatniej stronie 50% drożej. **Ogłoszenia tylko za gotówkę.** Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.